Nr. 220. Kraków, niedziela 8 sierpnia 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Rewolucya w Hiszpanii.

Mimo cenzurowanych depesz przechodzą przecież za granicę wiadomości, przedstawiające stan rzeczy w innem świetle. Jeżeli możliwem jest, że sytuacya w Barcelonie polepszyła się, to nie ulega wątpliwości, że w innych częściach Katalonii rewolucya trwa dalej, a rewolucyoniści są panami wielu miast i wsi. Rząd nie posiada dostatecznej liczby wojska dla wystąpienia przeciw ruchowi, gdyż ogołocenie Barcelony w tej chwili wywołałoby nowe rozruchy; to też dzięki tej przymusowej bezczynności rządu na prowincyi panuje wojna podjazdowa, która silnie jeszcze da się rządowi we znaki.

W Barcelonie — jak stwierdzają pisma francuskie i angielskie — spokój panuje tylko na zewnątrz i powstanie może każdej chwili na nowo wybuchnąć. Okrucieństwa, któremi rząd posługiwał się przy tłumieniu rozruchów, wywołały w całym kraju wielkie wzburzenie. Inicyatywę tych okrucieństw przypisują generałowi Brandeisowi, Prusakowi w służbie hiszpańskiej, który za wzorem swego rodaka, generała Weylera, wprowadził do Hiszpanii pruskie „porządki“. Na jego rozkaz policya i gwardya cywilna wpędzały ludzi, usuwających się przed morderczymi pociskami artyleryi, do wnętrza palących się domów, gdzie znajdywali okrutną śmierć. Obecnie fort Montjuich zapełniony jest przeszło 2000 aresztowanych, którym sąd wojenny grozi karą śmierci.

Prasa stojąca w obronie „ładu i porządku“ rozpuszczała pogłoski o okrucieństwach, popełnianych przez rewolucyonistów, szczególnie na zakonnikach i zakonnicach. Wiadomości te, zapewne przez rząd Maury inspirowane, są kłamstwem, wymyślonem dla zohydzenia bohaterskiej i czystej walki. Potwierdzają to doniesienia pism, które jak „Kölnische Ztg“ i „Figaro“ nie mogą być posądzane o sympatye dla rewolucyi.

I tak „Köln. Ztg“ pisze: „Z listu pisanego w Barcelonie 31 lipca dowiadujemy się, że wprawdzie kilka kościołów i klasztorów padło ofiarą pożaru, ale z pomiędzy osób duchownych nie padła ani jedna ofiara, gdyż uprzedzono ich o nastąpić mających wypadkach. Obnoszone po mieście 17 trupów były zwłokami zakonnic, które wydobyto z ich grobów w podziemiach kościelnych“.

Paryski „Figaro“ pisze: „Podczas szturmów na klasztory mnichom i zakonnicom nie stało się nic złego. Klasztory podpalono dopiero po wydaleniu ich mieszkańców. Jest to tem dziwniejsze, że przeciw zakonnicom panuje nienawiść z powodów ekonomicznych, gdyż utrzymują one bez opłacania podatków zakłady krawieckie i koronkarskie, robiąc procującym w tych zawodach silną konkurencyę“.

Głosy te dowodzą, że rewolucyoniści mimo swego antyklerykalnego usposobienia trzymali się zasad ludzkości, podczas gdy właśnie w imieniu klerykalnego rządu popełniano największe okrucieństwa.

Niebezpieczeństwo wojny turecko-greckiej.

Konflikt o Kretę w ostatnich dniach znacznie się zaostrzył i doprowadził już do częściowej mobilizacyi w Turcyi. Gdy nowy grecki prezydent ministrów Rhallys przed 14 dniami złożył posłowi tureckiemu uspokajające oświadczenia, zdawało się, że zniknął powód do obaw; obecnie pokazuje się, że w Turcyi nie zadowalają się słowami sprzecznemi z czynami. Turcy żądali, aby Grecya odwołała swych oficerów, stojących na czele band w Macedonii, co dotąd się nie stało; Turcy żądali, aby Grecya nie puszczała przez swe granice band do Macedonii, żeby wykreśliła z listy wojskowej oficerów służących w milicyi i żandarmeryi kreteńskiej, żeby wpłynęła na Kreteńczyków o usunięcie z Kanei flagi greckiej — wszystko dotąd bez rezultatu.

Najważniejszą dla Turcyi jest sprawa flagi, która na zewnątrz ma reprezentować — wprawdzie nominalną tylko — przynależność Krety do Turcyi. Pewnem jest, że po odejściu z Krety wojsk czterech mocarstw opiekuńczych, Kreteńczycy wywiesili na budynkach publicznych flagę grecką; pewnem jest, że sądy na Krecie wydają wyroki w imieniu króla greckiego; pewnem jest, że poczta kreteńska używa znaczków z podobizną króla greckiego; pewnem jest wreszcie, że milicyą i żandarmeryą na wyspie komenderują oficerowie greccy, a wszystko to razem stawia kwestyę tak, że Kreta uważa się faktycznie za część królestwa greckiego. Dążeniem Turcyi jest przywrócić stan poprzedni, co trudno będzie pogodzić ze zmianami dotąd zaprowadzonemi.

Kierujący Turcyą mężowie stanu czują, że wobec milczącej zgody Europy na dążenia Kreteńczyków, trudno będzie siłą zmusić ich do uległości, ale znajdują się w przymusowem położeniu, pod naciskiem opinii publicznej, domagającej się energicznych kroków w celu utrzymania integralności państwa. Opinia ta jest obecnie tak silnym czynnikiem, że rząd musi iść za jej wskazówkami, tem bardziej, że armia jest jednego z nią ducha. Ani Turcya, ani armia nie mogą pojąć, żeby krajowi, nad którym Abdul Hamid w roku 1897 odniósł tak łatwe zwycięstwo, miano teraz bez użycia broni odstąpić wyspę, która dla utrzymania panowania Turcyi na morzu Egejskiem jest niezbędnie konieczną.

Z drugiej strony wiedzą ministrowie tureccy, że nawet zwycięska wojna z Grecyą nie zapewni posiadania wyspy, gdyż sprzeciwiałoby się to planom Europy. Posiadanie Krety nie może zostać rozstrzygnięte na polach bitwy w Tessalii, lecz Turcya musiałaby wysłać ekspedycyę wojskową na wyspę samą, a do tego Europa absolutnie nie dopuści. Niebezpieczeństwo wojny mimo to jest jednak poważne, gdyż koła młodotureckie, które dotąd wywierają decydujący wpływ na rząd i na opinię, spodziewają się, że zwycięska wojna otoczy Turcyę nowym blaskiem i zapewni jej na szereg lat przewagę na Bałkanie.

Dlatego obawiać się należy, że do wojny może przyjść, choćby dla ocalenia zagrożonej powagi odrodzonego państwa.

Tow. Jaurès o aliansie z Rosyą i carze.

Wobec polemiki, wszczętej przez „Temps“ paryski z powodu stanowiska socyalistów francuskich w dobie wizyty carskiej, zabiera głos w „l'Humanité“ tow. Jaurès i oświadcza, iż zasadniczo nie jest przeciwnym sojuszowi z Rosyą, ani żadnemu aliansowi, który sprzyja utrzymaniu pokoju — i tu pisze dalej: „Istnieją wszakże nakazy moralne, których bezkarnie nikt pogwałcić nie może. W warunkach, wśród których odbyła się podróż cara — stała się ona najbardziej wyzywającą prowokacyą sumienia Europy. Caryzm poszukiwał poklasku, lub przynajmniej amnestyi od rządów i ludów Europy dla dzieła kontrrewolucyi, której dokonał z takiem odrażającem zespoleniem dzikości i hypokryzyi. Car pragnął się obmyć po wszystkich morzach Europy ze wstydu, którym się okrył, gwałcąc ogłoszoną przez siebie konstytucyę — z krwi, jaką się okrył, przez pogromy, które organizował i opłacał, przez ekspedycye morderców, które nakazywał. W chwili, gdy podaje on dłoń naczelnikom obcych państw — mnoży egzekucye, rozstrzeliwania, wieszania... Jakaś rzeź olbrzymia wraz z nim — zdaje się krążyć naokół Europy. Jak ów las, co w szekspirowskim Makbecie poprzedza wojsko — tak las szubienic kroczy przed carem...

I co, zaiste, powiedziałby w głębi swej duszy lud rosyjski ścigany i dręczony? Co powiedziałaby gnębiona Finlandya lub Polska, ociekająca krwią, gdyby spośród ludu roboczego Europy nie odezwał się był żaden głos protestu, gdyby car po powrocie ze swej podróży mógł był proklamować, że jego polityka reakcyi i mordu pojętą i przyjętą została przez Europę?

Zresztą te protesty nie będą jałowe. Nietylko mieć będą efekt — ocalenia honoru ludów; przeszkodzą caratowi w dojściu do krańca drogi krwawej. Im bardziej ta polityka okaże się skandalem światowym, przyczyną ciężkiego zakłopotania międzynarodowego, tem trudniej będzie carowi i jego doradcom przy niej obstawać. Już teraz, jakby dla zatamowania huraganu wzgardy, który zrywał się ze wszystkich stron i bryzgał mu w twarz na pokładzie statku, na którym sam się uwięził, car musiał słać cyrkularz do trybunałów wojennych, iżby, wedle wyrażenia Krapotkina, mniej były płodne wyrokami śmierci.

Niepodobieństwem jest, aby rządy, którym narzucił swoją wizytą, zbyt natrętną, rodzaj uwłaczającej solidarności — nie uczuwały pewnego zażenowania i nie dały mu poznać, że inne obchodzenie się z wielkim i szlachetnym ludem rosyjskim nastręczałoby mniej trudności Europie“...

Niepodobieństwem jest — powtarzam — ażeby system jakiś istnieć mógł w atmosferze powszechnego potępienia. Musi zginąć, lub się przeobrazić. Dopóki konstytucya nie będzie zabezpieczoną i szanowaną, dopóki trwać będzie polityka mordu i gnębicielstwa, Rosya nie będzie zdolną odegrać w Europie i w świecie całym tej roli, którą objąć powinna w interesie równowagi europejskiej. Zawsze będą miały kombinacye dyplomatyczne, w skład których ona wejdzie, coś w sobie opacznego, skrępowanego, zawstydzonego, haniebnego — i będzie ona jakiemś brzemieniem międzynarodowem...

Nieszczęściem Francyi było, że ci, którzy nią rządzili, nie mieli poczucia jej siły istotnej i jej godności. Nie byli oni wspólnikami przymierza rosyjskiego — byli jego kamerdynerami. Przyzwyczaili carat do traktowania Francyi z dziwnem lekceważeniem, do nie liczenia się z jej dumą, z uprawnioną drażliwością uczuć publicznych.

Widzieliśmy to, gdy Rosya bez zawiadomienia swej aliantki ukartowała była do spółki z Aehrenthalem ów zamach, który potem ją zdumiał jakoby i zgorszył, gdyż nie znalazła w nim niemądrze oczekiwanych zysków. Widzieliśmy to z okazyi świeżych re-

Wędrówka bakcyla.

Bakcyle, jak wiadomo, są istotami niespokojnego charakteru, rozmiłowanemi w podróżach i przygodach. Ilekroć zbierze się ich większa kolonia, zaraz zaczynają kręcić nosem na swe kwatery i ujawniać awanturnicze skłonności.

— Posuń się, — powiada jeden do drugiego — bo mi ciasno.

— To wynoś się do licha — odpowiada tamten.

— Ta stara wlazła mi pod sam nos ze swojem brzemiennem cielskiem. Nie dosyć jej było rozpychać się samej i zawadzać każdemu, to jeszcze zachciało jej się dzielić na dwie takie same pokraki. Będziemy mieli dwóch darmozjadów zamiast jednego.

— Oj, darmozjadów powiadasz? Co tu gadać o darmozjadach, kiedy wszyscy z głodu zdychamy. Ja niedługo będę taki przeźroczysty jak woda.

— Daj nam, Panie, jakiego gospodarza, bo jak nie, to przyjdzie na nas ostatnia godzina.

Tak to oni swarzą się i narzekają na los, siedząc na śliwce w koszu przekupki petersburskiej.

Lecz i we wnętrznościach ludzkich zachowanie się ich pozostawia wiele do życzenia pod względem sąsiedzkiego pożycia i spokoju publicznego. Z reguły wywołują po pewnym czasie pobytu w nowej okolicy poważne zaburzenia, kończące się zazwyczaj ofiarami w ludziach... — „Element nadzwyczaj niespokojny“, — jakby powiedział szanujący się obywatel, słysząc o takich symptomatach i nie wiedząc, o kogo właściwie chodzi.

— Panowie, — powiedział raz młody bakcyl choleryczny do swych sąsiadów, gdy mu się znudziło takie życie — życzę wam spokojnego grzebania się na starych śmieciach, i — good bye! Mam dość tego wszystkiego. Jadę do Anglii.

Towarzystwo wybuchło śmiechem, wiedziano bowiem doskonale, że za granicę państwa rosyjskiego wydalać się bakcylom cholerycznym nie wolno.

— Śmiejecie się... — rozpoczął młody, i naraz jakaś straszna siła porwała jego, jego kolonię i śliwkę, na której prowadzono tę zajmującą rozmowę i poczęła miażdżyć i ugniatać to wszystko w jednę bezkształtną masę, jak wąż dusiciel miażdży i ugniata swą ofiarę...

Gdy młody bakcyl przyszedł do przytomności, usłyszał prowadzoną półgłosem rozmowę; głosy dochodziły naturalnie z zewnątrz, bakcyl bowiem znajdował się w żołądku ludzkim.

— Przyszykujesz na jutro mundury galowe dla najjaśniejszego pana.

— Wedle rozkazu, wasza książęca mość.

— I nie zaśpij, błaźnie, tak jak przed podróżą do Rewla.

— „W żaden sposób nie“, wasza książęca mość.

Noc miał bakcyl bardzo niespokojną i pełną dziwacznych przygód, a nazajutrz znalazł się na nowiuteńkim mundurze carskim, wsunął się głęboko w szew i czekał, co nastąpi. Wkrótce okrył go mrok i po ucisku, jaki wywierała nań tkanina, poznał, że jest zapakowany razem z mundurem w jakiemś ciasnem pudle. Z początku zdjął go strach, lecz wkrótce uspokoił się, a nawet nabrał humoru.

— Jedziemy gdzieś widocznie — mówił sam do siebie. — Pewno car-batiuszka wybiera się z wizytą do którego z europejskich panujących. Ha, to się doskonale składa. Może nawet zawędrujemy do Anglii. Pozwoliłbym się wykąpać w kwasie solnym, gdyby tak było. Swoją drogą, szczęście mi posłużyło, bo w inny sposób kto wie, czyby mi się kiedy udało wydostać poza granice naszej miłej ojczyzny. Okropnie bym chciał poznać Anglików. Słyszałem, że mądry naród, ale naszemu carowi nie zdzierżą. O, do dyabła, zaczyna być sucho. Widzę, że mój dowcip wart starej podeszwy, bo zanim przyjadę do Anglii, mogę i zgoła ducha wyzionąć.

Istotnie, rozpoczynała się dla młodego awanturnika straszna męka pragnienia; okropności jej może zrozumieć tylko bakcyl, dla którego brak wilgoci jest tem, czem dla nas brak powietrza. Wszystko na tym świecie ma swój koniec i nasz bakcyl, wycieńczony posuchą, odrętwiały, nawpół martwy, uległby niechybnie temu okrutnemu prawu, gdyby nie ten szczęśliwy traf, że jakaś litościwa kropla płynu spadła na mundur carski właśnie w tem miejscu, gdzie konał nieszczęsny awanturnik. Bakcyl przyszedł do siebie i spostrzegł z radosnem zdumieniem, że znajduje się na pokładzie okrętu angielskiego i że dawno już błyszczący strój, służący mu za schronienie, obciągał plecy carskie. Wszystko dokoła było piękne, zimne i czyste — martwe piękno, jak dla bakcyla. Morze połyskiwało chłodnem światłem i wydawało gryzące tchnienie soli, przejmujące przeczuciem śmierci. Nigdzie punktu oparcia — wszędzie śmiertelna, niezakłócona czystość. Ludzie w błyszczących mundurach przesuwali się dokoła — ludzie, równie niedostępni i czyści, jak błyszcząca powierzchnia pokładu okrętowego.

Jakieś niespokojne uczucie odezwało się w małej duszy bakcyla; opuścił go ten beztroski optymizm, który dawał mu zawsze siły do wytrwania w nieszczęściu w rodzinnym Petersburgu. Bywało tam nieraz, że usychał już z głodu i pragnienia, a jednak wiedział zawsze, że wkońcu czuwający nad każdą żywą istotą los opiekuńczy sprowadzi mu jakiegoś żywiciela, i ta nadzieja nigdy go nie zawodziła. Tutaj po raz pierwszy w życiu poczuł beznadziejność swej egzystencyi. Mimo to obserwował ciekawie wszystko dokoła siebie.

Ludzie, których stroje połyskiwały żółtymi i białymi refleksami światła, prowadzili rozmowę w języku francuskim. Bakcyl z obcych języków znał tylko język angielski, którego się nauczył w Indyach. Na szczęście od czasu do czasu car odzywał się półgłosem po rosyjsku.

— Też wyjechał z Dumą! — mruknął car, gdy król angielski wypowiadał jakiś toast. — Ja wam pokażę, co u mnie znaczy Duma! Ale co mu teraz powiedzieć? Szkoda, że tu niema Stołypina, ten by mi poradził... „U nas sława Bohu, niema parlamentu“ i w tym rodzaju... O, to mądra głowa.

Innym razem, gdy któryś z angielskich dygnitarzy wykonał podejrzany ruch ku czapce, car szepnął tak cicho, że tylko bakcyl go słyszał:

— Ratujcie, święci pańscy, bomba w czapce!

Naraz kropla płynu otarła się o krzesełko i pozostała na jego gładkiej powierzchni wraz z oszołomionym bakcylem.

— Przyjąłem obywatelstwo angielskie — pomyślał z dreszczem przerażenia na całem ciele. — Żegnaj matuszka Rosya!

Lecz powoli począł się oswajać z nowymi warunkami. Ostatecznie, trudno wymagać, aby



Tow. Pablo Iglesias, przywódca partyi socyalno-demokratycznej w Hiszpanii.

welacyj o Hartingu, świadczących o ubliżającej nam bezceremonialności. Widzimy to wreszcie — w tej podróży, która jest pierwszorzędnym nietaktem dyplomatycznym i bezwstydnem wyzyskiwaniem bierności rządów.

Teraz, po zawodzie ze strony naczelników państw i rządów, oburzone ludy dały usłyszeć niezbędne protesty i niezbędne przestrogi.

Przegląd społeczny.

Rozkwit robotniczych spółek wytwórczych we Włoszech. W prowincyi Regio-Emilia kooperatywy robotnicze rozwijają się w szybkim tempie. Kiedy przed kilku laty rozpisany był konkurs na budowę 30-kilometrowej drogi żelaznej w tej prowincyi, konsorcyum spółek robotniczych postanowiło ubiegać się o otrzymanie tego przedsiębiorstwa. Ze strony wrogów ruchu robotniczego, rozporządzających potężnymi środkami walki, czyniono wszystko, aby do urzeczywistnienia planów organizacyi robotniczej nie dopuścić. Ostatecznie jednak kooperatywy socyalistyczne postawiły na swojem. 24 marca 1905 r. stanęła odpowiednia umowa z radą prowincyonalną. Dla zgromadzenia potrzebnych kaucyj utworzył się bank robotniczy. I oto teraz główna linia tej kolei, mająca 22 kilometry długości, już jest gotowa; pozostają teraz tylko do przeprowadzenia linie boczne. Oprócz samego toru musiały być wzniesione: trzy mosty żelazne, trzy mosty murowane, dwa tunele, wiadukt długości 118 metrów i most łukowy na 15 metrach wysokości.

Robotnicy przejęci są słuszną dumą, z powodu dokonanego dzieła, zwłaszcza, że nowa, czwarta już kolej łączy dwa ośrodki ruchu socyalistycznego: Regio i Montechio.

KRONIKA.

Kraków, 7 sierpnia.

Nowiny krakowskie.

Ruch ludności za miesiąc czerwiec przedstawia się wedle sprawozdania miejskiego biura statystycznego w następujących cyfrach: mieszkańców liczyło miasto 108.031, urodzin było 265, wypadków śmierci 235, z czego 3 na tyfus, 9 na szkarlatynę, 70 na gruźlicę, 3 samobójstwa. Wypadków chorób zakaźnych było: 9 odry, 65 szkarlatyny, 11 dyfteryi, 14 tyfusu.

Asfaltowanie ulicy Sławkowskiej, które trwało blisko 2 miesiące, dobiega końca. — Obecnie przywrócono już ruch tramwajowy i kołowy na przestrzeni od ul. Długiej do rogu ul. św. Tomasza naprzeciw „Grand hotelu". Na przestrzeni od ul. św. Tomasza do Rynku roboty są w toku i z początkiem następnego tygodnia będą ukończone.

Z komitetu dla ochrony lokatorów donoszą nam, że doszło do jego wiadomości, że kilku właścicieli realności otrzymało w ostatnich dniach listy anonimowe z pogróżkami na wypadek, gdyby nie obniżyli czynszów; dalej, że jakieś indywidua zbierają na Kazimierzu pieniądze rzekomo na cele komitetu.

Komitet wyjaśnia, że z jednem i drugiem postępowaniem nie ma nic wspólnego i zwraca uwagę, że do zbierania funduszów i do pertraktacyi z właścicielami domów upoważnieni są wyłącznie wysłannicy komitetu zaopatrzeni w odpowiednie legitymacye z pieczątką komitetu.

Indywidua nadużywające firmy komitetu są temuż znane, a w razie powtarzania się nadużyć komitet nie zawaha się odwołać do interwencyi władz.

Z teatru ludowego komunikują nam: Prace około odnowienia i upiększenia sali oraz sceny raźno postępują i teatr zostanie otworzony w dniu 15 b. m. Dla wygody publiczności urządzono obszerne garderoby na wierzchnie ubrania, które odtąd można będzie zostawiać w szatni za opłatą 10 halerzy. Personal artystyczny wzbogacony został kilku nowemi siłami, szczególnie wokalnemi, gdyż dyrekcya stale utrzymywać będzie na repertuarze sztuki śpiewne. Nazwiska nowo angażowanych artystów podane będą w następnym komunikacie.

Aspiranci i aspirantki do nauki gry scenicznej zechcą się zgłosić do kancelaryi teatru od poniedziałku 9 b. m. przed południem od godz. 10 do 1, po południu od 5 do 7 wieczorem. Nauka będzie udzielana bezpłatnie.

Wielką kradzież popełniono w nocy z 4 na 5 b. m. w mieszkaniu kupca Benjamina Schenkera przy ul. Dietlowskiej. Nieznani sprawcy po otworzeniu drzwi witrychem, rozbili kredens i szafy, skąd zabrali srebra stołowe, biżuteryę i kolię. Szkoda dochodzi do 3000 K.

Czyje korale? Handlarz korali Józef Korall złożył na policyi 3 sznurki korali wartości 60 K, które pewna kobieta chciała mu sprzedać za 10 K. Zachodzi podejrzenie, że korale pochodzą z kradzieży.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Sobota: „Manewry jesienne".
Niedziela o godz. 3½ po południu: „Księżniczka dolarów" (na dochód członków orkiestry teatru lwowskiego).
Niedziela o godz. 8 wieczór: „Madame Butterfly".
Poniedziałek: „Manewry jesienne".
Wtorek: Hymn „Kde domov moj" i „Halka".
Środa: „Manewry jesienne".

Nowiny lwowskie.

Krajowy wiec czeladzi kominiarskiej odbędzie się we Lwowie 15 b. m. Program wiecu obejmuje referaty o utworzeniu organizacyi krajowej, o regulacyi płacy i czasu pracy i o zmianie ustawy przemysłowej i statutu cechowego. Osobne referaty wygłoszą delegaci z Krakowa i Przemyśla.

Szkarlatyna. W ostatnich pięciu dniach zgłoszono wedle „Kor. rat." 15 nowych wypadków szkarlatyny, z tych dwa z Brzuchowic, jeden z Kleparowa. Ogólna liczba chorych zanotowanych wynosi 136.

Skok z II. piętra. Wczoraj nad ranem rzuciła się w zamiarze samobójczym z ganku II. piętra w realności przy ul. Reja pod l. 3 służąca Marya N. Ciężko potłuczoną odwiozło pogotowie do szpitala. Stan jej zdrowia bardzo groźny.

Śmierć po rytualnem obrzezaniu. W ostatnim czasie zdarzyły się we Lwowie dwa wypadki śmierci po obrzezaniu. Przyczyną pierwszego wypadku był krwotok, a drugiego zakażenie krwi.

Po stwierdzeniu drugiego faktu przez lekarza miejskiego, fizykat oddał sprawę prokuratoryi państwa i wstrzymał wydanie zezwolenia na pogrzebanie zwłok dziecka, póki nie nastąpi sekcya sądowa.

Utonięcie w stawie. Dr Leon Cieplik, profesor gimnazyalny z Nowego Sącza, utonął wczoraj podczas kąpieli w stawie pełczyńskim.

Z kraju.

Wybór posła na sejm. W Samborze przy wczorajszym wyborze uzupełniającym posła na sejm krajowy z wielkiej własności byłego obwodu samborskiego w miejsce zmarłego dra Tadeusza Skałkowskiego, głosowało 66 wyborców. Stefan hr. Komorowski otrzymał 61 głosów, dr Stanisław Kasznica 1 głos; wybrany posłem hr. Stefan Komorowski.

Piorun w szyb naftowy. W nocy z czwartku na piątek uderzył piorun w trzy szyby naftowe w Borysławiu, które w jednej chwili stanęły w płomieniach. W czasie akcyi ratunkowej wpadł dyrektor Żukowski do dołu napełnionego ropą; ledwo go wydobyto, ropa eksplodowała.

Z Bochni. Odnośnie do artykułu umieszczonego w numerze z 1 b. m. o Kasie chorych w Bochni wyjaśnia p. dr Emeryk Kostyal, emerytowany lekarz pułkowy i dentysta w Bochni, że kierownik Kasy Hołubiec nie wypłacił mu 196 K za lekarza Kasy dra Nodzyńskiego, lecz że sumę tę otrzymał p. dr Kostyal za dokonane na członkach Kasy zabiegi dentystyczne.

Śmiała kradzież. Nadzwyczaj śmiałą kradzież z włamaniem popełniono onegdaj w nocy u kupca Markusa Saubera w Czechowicach koło Białej. Prócz gotówki, skradziono pierścionki, zegarki i inne rzeczy. Że większa ilość włamywaczy musiała być przy robocie, świadczy przebiegłość i nadzwyczajna śmiałość, gdyż wszystkie okiennice żelazne i drzwi musiano z muru wyrwać, ażeby się do wnętrza dostać. Jeszcze tego samego dnia wieczorem udało się żandarmeryi kilku z tej bandy aresztować, są nimi: Józef Nawratil, Marya Skiba i Franciszek Skrziwanek. Oddano ich do sądu.

Pożar samochodu. Dnia 1 b. m. o godz. 10 w nocy spłonął w Kosowie na drodze obok budynku „Sokoła" samochód, stanowiący własność Leonarda Brokla, przemysłowca z Kijowa, byłego dyrektora szkoły rolniczej w Czernichowie. Samochód o sile 25 koni kosztował około 17.000 K. Powodem pożaru było nadwerężenie zapasowego rezerwoaru z benzyną wskutek zaczepienia samochodem o słup. Szofer, spostrzegłszy, że benzyna z tego rezerwoaru wycieka, przytkał otwór ręką i chciał go zatkać korkiem, tymczasem jednak któryś z włościan, chcąc znaleźć odłamany kurek, zaświecił zapałkę, od której zajęła się rozlana na ziemi benzyna, a następnie samochód. Pożar trwał przeszło godzinę, a miejscowa straż pożarna uratowała już tylko resztki samochodu. Wypadku w ludziach nie było.

Z zaboru rosyjskiego.

O Częstochowie i wystawie tamtejszej pisze „Gazeta Nowa": Na czoło miast prowincyonalnych szybkiem tempem wysuwa się Częstochowa; przyrodzone warunki położenia, jako to: bliskość Zagłębia i dwu granic, przypływ zasobnej w wodę Warty, ściągnęły w ostatnich dziesiątkach lat cudzoziemskie kapitały, przeważnie francusko belgijskie i wytworzyły wielkie ogniska przemysłu, Częstochowiankę, Wartę, Tow. akc. zakładów chemicznych i t. d. Częstochowa, licząc przed 15 laty zaledwie dwadzieścia kilka tysięcy mieszkańców, dziś przekroczyła 80 tysięcy i dalszy rozwój postępuje z dnia na dzień; projektowane, nawet już zatwierdzone, linie kolejowe: Częstochowa—Lublin, Częstochowa—Sieradz, uczynią Częstochowę ważnym węzłem kolejowym, co jeszcze wzrost jej przyśpieszy i spotęguje. Już dziś w kołach fachowych przepowiadają, że Łódź znalazła groźnego rywala i tem niebezpieczniejszego, że posiada to, co jest najdotkliwszą tamą w rozwoju Łodzi, mianowicie wodę. To tętniące życiem nowe ognisko przemysłu wybrały przemysł i rolnictwo z całego Królestwa za miejsce pokazu swego rozwoju i żywotności.

Musimy zaznaczyć odrazu, że wystawa przeszła najśmielsze oczekiwania; to nie typowa już nasza wystawa prowincyonalna, jaka była jeszcze w roku zeszłym w Lublinie, lecz istotna wielka wystawa, która śmiało stawić czoło może zarówno ilością pokazów, jak i malowniczemi i wspaniałemi budowlami — wystawie czeskiej z roku zeszłego, a przekracza np. wystawę węgierską. Nic z jarmarczności, nic z pokazu bud — nad wszystkiem panuje styl i powaga. Organizatorowie obliczają same wkłady na budowle i urządzenie terenu do 400.000 rubli.

Wystawa zajęła plac kilkudziesięciomorgowy, choć przyznać trzeba, że całości brakuje perspektywy, to jednak z setek pawilonów wiele wyróżnia się swoją artystyczną architekturą i przykuwa uwagę widza. Nad całością jednak panuje harmonia, dzięki stosowaniu w budowli jedynie polskich stylów; przeważa zakopiański; poza tym staropolski z kroksztynami kazimierzowskimi. Bardzo piękne w tym stylu wzniósł architekt Paprocki muzeum hygieniczne. Zostanie ono jako stała puścizna Częstochowie po wystawie wraz z muzeum drobnego przemysłu i wzorową zagrodą włościańską.

Ze świata.

Nietylko łapówki, lecz i nałożnice. Prasa rosyjska w dalszym ciągu jest przepełniona sensacyjnemi wiadomościami o rezultatach rewizyi intendantury prowadzonej przez senatora Garina. Główną siedzibą rewizyi jest Moskwa, jednakże dotknęła ona także, jak już wiadomo, Kijowa i Petersburga, Dynaburga, Kazania i Irkucka.

„Russkija Wiedomosti" piszą o rewizyi w Kijowie: „Nieoczekiwane tempo, w jakiem poszła rewizya intendantury kijowskiej i innych da się wyjaśnić specyalnymi warunkami. Chodzi o to, że rewizya kijowskiej intendantury co do pikantności operacyi, dokonywanych przez dostawców, daje daleko więcej materyału, niż śledztwo, prowadzone w Moskwie. Moskwa dała tylko obraz „powszechnego łapownictwa", jednocześnie okazało się, że ilość towaru dostarczanego zgadzała się z zamówieniami. Rewizya wyjaśnia sobie to w ten sposób, iż w Moskwie intendantura miała do czynienia z wielkiemi, staremi firmami, które nie szły na ryzykowne przedsięwzięcia, tylko poprostu płaciły zdawien dawna ustanowiony „podatek". W Kijowie i innych miastach natomiast intendantura miała do czynienia z pośrednikami i dlatego oprócz „łapownictwa" kwitły tam inne nadużycia i niedobory. Rewizya zresztą zaskoczyła kijowskich dostawców znienacka.

Brano tutaj za wszystko i wszystkiem, tj. pieniądzmi, naturą, wekslami, a nawet „żywym towarem". Nawet najlepsze dostawy otrzymywał ten, kto oprócz pieniędzy dostarczał intendanturze „żywą radość". W ten sposób powstał specyalny słownik: np. w notatnikach zabranych przez rewizyę w Kijowie często zdarza się zapisane: za przyjemność dla takiego a takiego „pana" — tyle a tyle rubli. Uformowała się specyalna klasa ludzi, która znała gusty oddzielnych intendantów i do nich się zwracali reflektujący na dostawę z odpowiedniemi ofertami.

Masowa emigracya żydów do Turcyi? Gazety żydowskie otrzymały depeszę z Konstantynopola, że 10 000 rodzin żydowskich z gubernij południowych Rosyi zwróciło się do rządu tureckiego z prośbą o udzielenie im pozwolenia na osiedlenie się w Turcyi. Sprawę tę rozważa obecnie rada ministrów tureckich. Większość ich oświadcza się za udzieleniem przychylnej odpowiedzi.

Interpelacye w Dumie w sprawie Hartinga. Z powodu rewelacyj Burcewa o Azewie i Hartingu Landessenie, po otwarciu sesyi Dumy, jak donosi „Nowaja Ruś", wniesiony będzie cały szereg interpelacyj.

Grupa pracy zebrała już materyał do interpelacyi nietylko z gazet rosyjskich, ale i zagranicznych, dokładnie oświetlających działalność Hartinga-Landessena na stanowisku szefa policyi rosyjskiej w Paryżu. Grupa pracy w swej interpelacyi, zwracając się do rządu, zapytuje go: dlaczego rząd uważał za możliwe korzystać z usług takiego agenta, jak Harting, o którego występnej działalności nie mógł nie wiedzieć. Redakcya interpelacyj będzie przedmiotem obrad na posiedzeniu wszystkich stronnictw opozycyjnych, ponieważ grupa pracy zamierza wystąpić nie na własną rękę, lecz łącznie z całą opozycyą. Oprócz ogłoszonych już w pismach dokumentów, stwierdzających tożsamość Hartinga Landesena-Hekelmana, w rozporządzeniu grupy pracy są jeszcze nowe i nieznane dowody.

Lichwiarze warszawscy a rewolucya w Hiszpanii. Rewolucyą hiszpańską bardzo się zainteresowali lichwiarze warszawscy. Jak bowiem pisze „Unser Leben", pretendent do tronu hiszpańskiego, Don Jaime, bawiąc w Warszawie jako oficer wojsk rosyjskich, narobił mnóstwo długów. „U niektórych żydów

---

wśród tak dystyngowanych osób przyjęto go z otwartemi objęciami. Tam, w rodzinnym kraju, też gościli go zawsze biedacy; a tych dotąd nie widział na pokładzie okrętu. Lecz niewątpliwie spotka się z nimi, a wówczas odwróci się karta jego losu.

Wkrótce goście odeszli, i bakcyl pozostał sam, zawieszony na wysychającej kropli wody, nędzny, opuszczony, skazany na powolne konanie. Dopiero późnym wieczorem nadeszli ludzie, i na ich widok nieszczęsny rozbitek nabrał otuchy. Byli to dwaj marynarze. Poznał po ich ruchach i mowie, że byli to ludzie prości, tacy, co nie myją rąk dziesięć razy dziennie i nie znają, co lekarstwa. Sprzątali i ścierali kurze, rozmawiając ze sobą:

— Patrzaj, Dick, na tem krzesełku siedział car.

— Well? *)

— A powiadają, że tam u nich jest cholera.

— Głupi, car przecież nie ma cholery.

— Na wszelki wypadek radziłbym ci spalić ściereczkę i porządnie umyć ręce.

Po chwili przerażony bakcyl znalazł się na ściereczce, którą majtek z gestem obrzydzenia poniósł do pieca w oddziale maszynowym.

Na krótką chwilę przed śmiercią w świadomości małej istotki powstała szybka, jak błyskawica myśl. Zrozumiał, że w tym kraju ani on, ani nikt z jego gatunku nie znajdzie warunków do życia, i rodzinny kraj wydał mu się teraz tak miłym, bezpiecznym i tak drogim!

S. Jesień.

*) No więc?

warszawskich — pisze gazeta — znajdują się jeszcze weksle jego, które uważali już za nic niewarte, teraz zaś proszą Boga, żeby karliści w Hiszpanii zwyciężyli, bo gdy Don Jaime zostanie królem, to popłaci długi".

Nowy rekord aeroplanu. Z Mourmelon le Grand w depart. Marne (Francya) donoszą: Awiatyk Sommer pobił dzisiaj rano na swoim aeroplanie rekord światowy, dokonawszy wzlotu, który trwał 2 godziny 27 minut i 15 sekund. Publiczność zgotowała Sommerowi wielką owacyę.

Przegląd polityczny.

Zmiany w armii angielskiej. Urzędownie podają do wiadomości, że lord Kitchener ustępuje ze stanowiska główno dowodzącego w Indyach i zostaje mianowanym marszałkiem polnym. Lord Kitchener udaje się najpierw w podróż do Japonii i Australii, a potem powróci do Londynu, gdzie zajmie miejsce w komitecie dla obrony państwa, mianowicie funkcye starszego komisarza na Morzu Śródziemnem. Ze względu na powiększenie zakresu agend, zyskuje komenda na Morzu Śródziemnem wielkie znaczenie. Kitchener obejmuje tę funkcyę w tym celu, aby sprawy Morza Śródziemnego znalazły odpowiednie zastępstwo w ogólnym planie obrony.

Z różnych stron.

Z sądownictwa w Ameryce. — Honorarya autorów amerykańskich. — Pieniądze z aluminium. — Ile kosztują Anglię wizyty panujących.

Prawnik amerykański, Artur Train, wydał niedawno książkę, zawierającą sceny z sądów nowojorskich. Jeden ze znanych sędziów naprzykład z biegiem lat nabrał tego przyzwyczajenia, iż wyroki swe ubierał zawsze w jedne i te same frazesy. Raz jednak przemówienie jego nie odpowiadało bynajmniej istotnemu stanowi rzeczy; wydarzył się bowiem ten nadzwyczajny wypadek, iż ktoś ukradł wielką kotwicę okrętową, który wywiózł na wozie, zaprzężonym w 6 koni. Sędzia jednak przemówił w te słowa:

— Jesteś pan winien skradzenia kotwicy okrętowej. Zbrodnia kradzieży kotwicy jest teraz na porządku dziennym, to też skazujemy cię na trzy lata więzienia.

Na sali powstał wybuch szalonego śmiechu. Niektórzy jednak humor sędziów amerykańskich jest cokolwiek gorzkim.

Jakiś gracz stanął przed kratkami w uderzająco kratkowanem ubraniu, w jaskrawym krawacie i ze szpilką brylantową w nim, co wywołało niezadowolenie sędziego. Przy końcu rozprawy rzekł sędzia:

— Skazujemy pana na 50 dolarów kary...

— Dobrze — przerwał mu skazany, jakby to dla niego była rzecz powszednia, mam je przy sobie w kieszeni kamizelki.

— ... i na trzy lata i sześć miesięcy więzienia — mówił dalej sędzia z niezwruszonym spokojem — których pan zapewne nie posiada w kieszeni kamizelki.

* * *

W jednym z ostatnich zeszytów pisma „New England Magazine" znajduje się artykuł amerykańskiego literata Cosgrave'a, który swym kolegom po piórze udziela doświadczonych rad i wskazówek, tyczących się zwłaszcza materyalnej strony wydawnictw. Na końcu artykułu Cosgrave podaje różnicę, jaka zachodzi w wysokości dochodów rocznych pisarzy, wydających swe utwory w książkach, a współpracowników pism codziennych i wydawnictw peryodycznych.

Za dobrą nowelę, wydaną w osobnej książce, płacą amerykańscy nakładcy od 100 do 1000 dolarów, zależnie od objętości utworu i poczytności autora.

Dzienniki płacą zaś znacznie niższe honorarya. Stąd dochód roczny wolnych autorów waha się pomiędzy 10.000 a 20.000 dolarów, podczas gdy współpracowicy pism zarabiają tylko 4000 do 8000 dolarów.

Cosgrave zaznacza z naciskiem, że podaje bezstronnie rzeczywiste cyfry.

Z tego wynika, że stosunkowo słaby i mało poczytny talent zarabia w Ameryce najmniej 4000 dolarów. Widzimy z tego, że w Ameryce pracownikom pióra nagół nieźle się dzieje.

Naturalnie, że inne „zawody" popłacają nierównie lepiej...

* * *

We Francyi mają być wycofane z obiegu miedziane sousy, a na ich miejsce będą wprowadzone sztuki po 1 i 2 sous z aluminium. Mennica paryska już czyni przygotowania do robót. Nowe monety mają być wybite w sumie 63 milionów. Metal, którego się użyje na ich wybicie, przedstawia wartość 10 654 000 fr., ponieważ cała ilość waży 2,171 000 kg., a 1 kg. kosztuje 5 franków, koszt bicia wyniesie 1,200 000 franków, zatem całe te 63 milionów będą miały wartość rzeczywistą 11,845 000 franków. Mimo tego wypuszczenie tych nowych pieniędzy nie przyniesie państwu znaczniejszych zysków, bo według dokładnych obliczeń obecnie kursujące monety miedziane mają nominalną wartość 56 milionów franków, wartość zaś metalu po ich stopieniu będzie wynosiła tylko 6 milionów. Nowe monety aluminiowe będą najlżejsze w świecie.

* * *

Angielskiej Izbie niższej został przedłożony zajmujący wykaz sum, które państwo ma zwrócić liście cywilnej króla, jako wynagrodzenie za odwiedziny Edwarda VII. na innych dworach i przyjęcia na dworze londyńskim. Wedle tego zestawienia odwiedziny króla Edwarda i królowej Aleksandry w Skandynawii kosztowały 88.046'58 koron; pobyt księcia Walii w Kanadzie 46.000 K, przyjęcie prezydenta Fallières'a w Anglii 108.588'78 koron. Przyjęcie prezesa gabinetu Nepalu kosztowało około 130 tysięcy koron. Najdroższej kosztowało przyjęcie szwedzkiej pary królewskiej w Londynie, bo kwotę 184.344'78 koron.

Wojna w Marokku.

Paryż. „Echo de Paris" donosi z Oranu z pewnego źródła, że w Melilli brak wody, ponieważ Marokkańczycy przerwali wodociągi. Położenie Hiszpanów jest groźnem i tylko przez wałkę mogliby się uratować, jednakże do walki nie są oni przygotowani. Zachodzi obawa wybuchu epidemii, gdyż koło 20 b. m. temperatura znacznie się podwyższy. Położenie wojsk hiszpańskich jest godnem ubolewania.

Madryt. Urzędownie donoszą z Melilli, że Maurowie zaatakowali w wielkiej liczbie wysuniętę ku nim pozycye, przyczem po stronie hiszpańskiej zginął jeden człowiek. Artylerya ostrzeliwała dolinę Nador, w której pojawiły się grupy nieprzyjacielskiej konnicy. Podczas ataku na konwój dwaj hiszpańscy żołnierze odnieśli zranienia.

Madryt. Do „Heralda" donoszą z Alhucemas: Parowiec „Sevilla" nie mógł z powodu silnego ognia karabinowego Maurów wyładować środków żywności i amunicyi. Bateryе ostrzeliwują nieprzyjaciela, lecz bezskutecznie. Ogień karabinowy trwa od 27 lipca bez przerwy.

Strejk generalny i lokaut w Szwecyi.

Sztokholm. Przewodniczący organizacyi kolejarzy, poseł do parlamentu Lindquist, oświadczył w przeciwieństwie do doniesień dzienników, że jego stronnictwo nie pragnie interwencyi rządu. W Goeteborgu uchwalił personal towarzystw żeglugi i zakładów kolei miejskiej zaprzestać dzisiaj pracy.

Berlin. „Voss. Ztg" donosi z Sztokholmu: Przywódcy socyalistyczni oświadczają, że strejk generalny nie będzie w bieżącym tygodniu ukończony. Zatarg może być załatwiony tylko przez wprowadzenie dawnych, wyższych płac.

Wskutek przedstawień, że wojsko tylko zagraża spokojowi, minister spraw wewnętrznych wydał rozkaz wycofania posterunków wojskowych.

Socyaliści podają liczbę strejkujących na **300.000.** Sztokholm zaopatrzony jest w prowiant, jakby w czasie stanu oblężenia.

Z TURCYI.

Sprawa kreteńska.

Konstantynopol. Komitet młodoturecki ułożył następujący program: 1) Gabinet musi żądać stanowczo usunięcia z Krety wszystkich oficerów i urzędników greckich. 2) Na Krecie muszą być ponownie wprowadzone marki pocztowe tureckie i wywieszone flagi tureckie. 3) Rząd musi wysłać na Kretę 60 batalionów.

Gdyby gabinet nie mógł tych żądań wykonać, powinien podać się do dymisyi, a wówczas zacznie działać sam komitet, opierając się na poparciu ze strony armii.

Salonika. Krąży pogłoska, że część floty tureckiej odpłynęła na wody greckie.

Konstantynopol. „Jeni Gazetta" donosi, że poseł turecki w Atenach otrzymał polecenie złożenia dzisiaj u rządu greckiego oświadczenia, które uczyni Grecyi zarzut, że przez swoje bezprawne stanowisko w sprawie Krety stworzyła dzisiejszą sytuacyę. Oświadczenie to wskaże, że mimo zapewnień Teotokisa i po oświadczeniach Rhallysa, Grecya nadal naruszała prawa Turcyi. Porta nie ma powodu wierzyć zapewnieniom Rhallysa, wzywa przeto Grecyę, aby wyraźnie oświadczyła rządowi tureckiemu, że porzuca wszelkie zamiary zdobywcze co do Krety i zaniecha wszystkiego, coby można uważać za akcyę zmierzającą do aneksyi. Jeżeli rząd grecki w oznaczonym terminie nie da odpowiedzi, poseł turecki wyjedzie wraz z pierwszym sekretarzem na czas nieograniczony, zostawiając w Atenach jedynie drugiego sekretarza dla załatwienia spraw bieżących.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że kanonierka i dwie łodzie torpedowe odjeżdżają do Smyrny, aby połączyć się z flotą turecką.

Zmiana w gabinecie.

Konstantynopol. Wiceprezydent Izby Talaad, który pojutrze przybywa z Anglii, zamianowany został ministrem spraw wewnętrznych.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Wielka zabawa** odbędzie się staraniem grupy murarzy w Krakowie w niedzielę 8 sierpnia b. r. w Czarnej Wsi w ogrodzie p. Goldberga. Początek o godzinie 2 po południu. Program: Muzyka kolejarzy, tańce, koło szczęścia, stół szczęścia, wesoła poczta, konfetti, konkursowa gra w kręgle, strzelnica japońska, beczka piwa za 2 h, co 50 wstępujący na zabawę otrzyma upominek — i inne niespodzianki. Czysty dochód z zabawy przeznacza się na fundusz zapomogowy członków murarzy. Przedsprzedaż biletów 40 h, przy kasie 50 h.

W tę samą niedzielę 8 sierpnia o godzinie 9½ rano odbędzie się poufne zgromadzenie murarzy za zaproszeniami w lokalu Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, I. p., na które się zaprasza wszystkich murarzy. Zarząd.

* **Wycieczka kolejarzy parostatkiem** odbędzie się w niedzielę 8 sierpnia do Kopańca koło Mogiły. Odjazd parostatków z przystani na Groblach o godz. 9 i 11 rano i o godz. 1 i 3 po południu przy dźwiękach muzyki wojskowej i orkiestry mandolinistów. Na miejscu różne niespodzianki. Bilet jazdy i wstępu na zabawę 1 K 20 h. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę.

* **Wycieczka krakowskiego Chóru robotniczego parostatkiem** odbędzie się dnia 22 sierpnia b. r. względnie 29 sierpnia. Bliższe szczegóły podane będą później.

* **Baczność młodociani w Krakowie!** Grupa miejscowa robotników młodocianych centralnego Związku Austryi mieści się w własnym lokalu przy ul. Grodzkiej 69, parter.

* **Baczność handlowcy krakowscy!** W sobotę 14 b. m. odbędzie się o godz. 8 wieczór w lokalu miejskiej Kasy chorych (Dunajewskiego 5) zgromadzenie handlowców. Referent kol. Karol Pick z Wiednia.

Handlowcy zjawcie się jak najliczniej wobec ważności spraw, będących na porządku dziennym. Grupa miejscowa Związku centralnego handlowców Austryi w Krakowie.

* **Czytelnia robotnicza w Rakowicach** urządza w niedzielę 8 b. m. o godz. 3 po południu przedstawienie amatorskie, „Dziesiąty pawilon", oraz zabawę taneczną.

* **Biała.** Grupa Związku robotników drzewnych została przeniesioną z placu Józefa do lokalu przy ulicy Au 24 (obok ratusza), dokąd wszystkie przesyłki mają być adresowane.

TELEGRAMY

z dnia 7 sierpnia.

Sejm tryesteński.

Tryest. Sejm przyjął sprawozdanie dwóch komisyj weryfikacyjnych. Po odpowiedziej reprezentanta rządu na interpelacye i odczytaniu kilku wniosków nagłych sejm został odroczony.

Po podróży cara.

Berlin. Półurzędowa „Nordd. Allg. Ztg" pisze: Car rosyjski, który w towarzystwie swej małżonki przejeżdża w powrocie z Anglii przez kanał cesarza Wilhelma, spotka się tamże z cesarzem Wilhelmem, który w powrocie z podróży na północ znajduje się jeszcze na wybrzeżach morza Bałtyckiego. Pismo podnosi, że spotkanie to ponownie uwydatnia przyjazne stosunki między członkami europejskich rodzin panujących i wita carską parę rosyjską.

Budowa kolei w Finlandyi.

Petersburg. Rada ministeryalna zezwoliła na wybudowanie kolei finlandzkich według przedłożonego projektu. Typ kolei finlandzkiej musi być wzorowany na rosyjskich kolejach państwowych, dalej mają być budowane przedewszystkiem te koleje, które według planów ministerstwa kolei umożliwią połączenie Petersburga z Wazą (Nikolaistad).

Walki graniczne turecko-serbskie.

Belgrad. Z Prokuplje i Kurszumlija nadeszła wiadomość, że Albańczycy wczoraj rano w wielkiej liczbie zaatakowali graniczną wieś



Karol Leroux, przywódca partyi republikańskiej w Hiszpanii, poseł do parlamentu z Barcelony.

serbską. Prefekt okręgowy zaalarmował ludność graniczną i zażądał posiłków. Wynik walki jest nieznany. Powodem ataku Albańczyków jest prawdopodobnie niepomyślny wynik napadu tureckiego patrolu na serbską pozycyę w dniu 27 z. m., przyczem dwaj turecy żołnierze zginęli, a jeden został ciężko ranny.

Spór chińsko-japoński.

Jokohama. Jak słychać Japonia postawi dzisiaj Chinom ultimatum. Położenie jest bardzo groźne.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu" złożyli: Tow. ze Szlaku 18 h. Tatar 1 K. Tow. Apter 10 h. Tow. Kaługa 50 h.

Wykaz podatku partyjnego, uiszczonego Komitetowi wykonawczemu w lipcu 1909: Brody 25 leg., 500 m.; C. K. Ż. S. D. 1000 m.; Jarosław 400 m.; Kraków 5000 m.; Limanowa 50 leg., 200 m.; Lwów 1000 m.; N. Sącz 100 leg., 500 m.; Płoki 200 m.; Podgórze 500 m.; Prywatnie 10 leg., 20 m.; Rzeszów 200 m.; Sanok 500 m.; Stryj 300 leg., 4000 m.; Zator 50 leg., 200 m. Razem 535 leg., 14 320 m.; od 1 listopada 1908 pobrano 8689 legitymacyj, 115.323 marek partyjnych.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 halerzy, tytuł 20 halerzy.

Niemki
do konwersacyi dla 3 panienek poszukuje się. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“.

Zdolny buchalter
i biegły korespondent niemiecki i polski poszukuje zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia pod „Zdolny“ w Dziale inseratowym „Naprzodu“.

Panna (chrześc.)
pracowita i skromna, z **dobrem pismem**, mówiąca po **niemiecku** i posiadająca dobre polecenia, znajdzie zaraz **całodzienne zajęcie.** Zgłoszenia do Gł. Ajencyi Dzienników i Ogłoszeń Sławkowska 2; w niedzielę od 5 do 6-tej też Stolarska 9 II. piętro.

Miód prawdziwy
czysta patoka kuracyjny deserowy 5 kg. puszka 8 koron, Eugeniusz Biliński w Zbarażu, właściciel największej galicyjskiej pasieki.

Bardzo tanio do wynajęcia

I. 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka na I-szem piętrze od 1 października b. r.

II. 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, bez łazienki na IV-tem piętrze od 1 października b. r. przy ulicy Powiśle 12. Wszystkie pokoje jasne, słoneczne i duże. Bliższych informacyj udziela właściciel domu codziennie o godzinie 2 popołudniu.

Tanio do wynajęcia
lokal, nadający się na zakład fryzyerski lub coś podobnego od 1-go września b. r. przy ul. Wolskiej 25. Bliższej wiadomości udzieli właściciel domu, mieszkający przy ulicy Powiśle 12, codziennie o godzinie 2 popołudniu.

ZASTĘPCY

pilni i wytrwali za stałą pensyą i prowizyą w całej zachodniej Galicyi poszukiwani. — Wiadomości fachowe nie konieczne.

Oferty pod „Pilność i wytrwałość“ poste-restante Kraków.

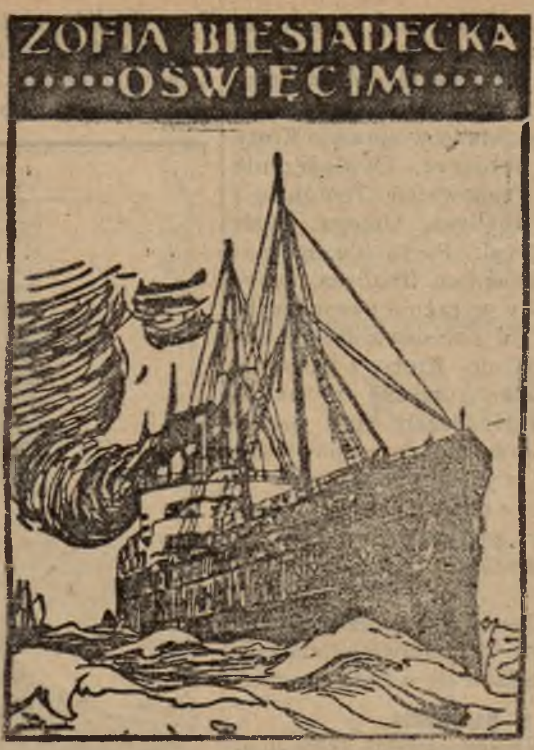
Zakopane
Nowo otwarty z komfortem urządzony **Hotel Centralny.** Ceny mierne, obsługa skrzętna.

Wingrona deserowe i kuracyjne
szlachetne i słodki gatunek K 3·80, następnie brzoskwinie K 4·50, gruszki deserowe 4·50, melony ananasowe 3·50, jabłka deserowe i do smażenia K 3·50. Śliwki jesienne K 3·80, czysty miód z gór K 7·80, wszystkie ceny za 5 klg. opłaconą przesyłkę pocztową dostarcza:
Frankl & Comp., Werschetz (Südungarn).
Adres telegramu: „Frankl Export“.

Krawiec
Jan Wieczyński, Kraków
przy ul. Krowoderskiej 44 (sklep)
przyjmuje wszelkie roboty z własnych i powierzonych materyałów według najświeższych żurnali **po cenach konkurencyjnych.**

Piwo
czarne „á la Bawar“
oraz **Bufet**
zaopatrzony w świeże i zdrowe przekąski poleca
Wojciech Olszowski
w Krakowie
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

„RIGO“
na nagniotki!
Niezawodna pasta usuwająca po jednorazowem przyłożeniu na 4 dni najzastarzalsze nagniotki bez boleści. W razie nieodniesienia skutku płacę 10 koron.
Pudełko za 1 kor. wystarcza do usunięcia 8 nagniotków. — Na prowincyę wysyłam za zaliczką pudełko 1 kor. 60 hal., 2 pudełka 2 kor. 60 hal. — Do nabycia u
M. ZIEGELMANNA
KRAKÓW, UL. KRAKOWSKA L. 1.
Przed naśladownictwem ostrzega się.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Szkodliwość nikotyny usunięta.

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2 maja 1903.

Z wysokiem poważaniem
Prof. dr. Antoni Mars.

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu **„Salvesol“** świadczą najlepiej rozpowszechnione

Tutki cygaretowe ze „Salvesolem“.

Oryginalny pakiecik **„Waty Salvesol“** wystarczy na 200—400 papierosów lub cygar.
1.000 tutek **„ze Salvesolem“** K. 2·80.
Pakiecik waty **„Salvesol“** 30 lub 60 hal.
10 Cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.
Wyroby te poleca: **Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris“**

Mr. W. BEŁDOWSKI, Kraków.

Pralnik walcowy opatentowany prawie we wszystkich państwach cywilizowanych jako niezbędny przyrząd dla gospodarstw domowych, zakładów, szpitali.



Ponieważ się nim szybko pierze. Bielizna staje się bielszą a wełniana miększą i nie drze choćby najdelikatniejszych koronek i haftów. Bieliznę po chorych nie trzeba prać rękami. Znaczna oszczędność w materyale i czasie. Używa się ten pralnik w zwykłych naczyniach do prania, a koszta nabycia tego pralnika już przy pierwszych praniach cię wracają. **Cena pralnika walcowego 3 Kor.** Odsprzedawcom znaczny rabat udzielam! Żądać można we wszystkich sklepach tego rodzaju, gdzie zaś niema, należy sięz wrócić wprost do biura głównego składu pralników walcowych pod adresem **Jan Paulby, w Krakowie ul. Krowoderska L. 47.**
Ostrzega się przed nabywaniem mniej wartościowych naśladownictw.

!!! Baczność Cykliści !!!



Dla reklamy celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi, dostarczam:
za koron 96·—
nowe rowery styryjskie z wolnobiegiem
i opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 3-letnią piśmienną gwarancyą. Używane rowery damskie i męskie po kor. 40·—, 50·— 60·—, 70·—. Swieże płaszcze marki „Continenthal“ lub „Reithoffers Söhne“ po kor. 5·—, 6·— i 7·—. Węże kor. 3·—, 3·50, 4·— i 5·—. Wszelkie dodatki i części składowe po cenach hurtownych. **Reperacye, emaliowanie i niklowanie** we własnych warsztatach sumiennie i tanio! Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek kor. 20·—.
Sprzedaż na raty wykluczona.
Maszyny do szycia „Singera“ od koron 40·— począwszy.
Mechanicy i odsprzedawcy żądajcie ofertę! Skład fabryczny firmy polskiej A. Weissberg, Wiedeń, 2/2 Unt. Donaustr. 23/N. Specyalny katalog darmo.

Wielką sensacyę wzbudza nowo wynalezione
Mydło „Flora“ D. Hartmanna w Wiedniu 3/1.



Mydło „Flora“ D. Hartmanna w Wiedniu jest jedynym właściwym środkiem do pielęgnowania twarzy i rąk. Zastępuje zupełnie wszystkie kremy, płyny i inne dotychczas stosowane kosmetyki, dla skóry szkodliwe. Mydło to jest najgoręcej polecane przez wielu profesorów i doktorów wiedeńskich, którzy orzekli, iż odnośnie do hygieny nie można wynaleźć lepszego kosmetycznego środka. Piegi, pryszcze, wągry, liszaj i inne nieczystości skóry, znikają całkowicie po krótkiem użyciu mydła „Flora“. Jedna próba wystarcza, by zachęcić każdego do stosowania tego cudownego środka. Prawdziwe tylko, gdy **każdy kawałek zaopatrzony jest podpisem wynalazcy D. HARTMANN, Wiedeń 3/1.**
Cena kawałka K. 1·—. Po otrzymaniu należności lub za zaliczeniem, wysyła wynalazca wprost z fabryki. W Krakowie do nabycia w aptece pod „Białym Orłem“ Rynek gł. 49.

Kraków, 6 sierpnia 1909.
L. 72928/1909
B. b.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę ofertową, celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów w ulicy św. Tomasza i na placu Szczepańskim, w ulicy Bosackiej, oraz na budowę rozgałęzień kanałów w ulicach Floryańskiej i Grodzkiej.

Termin złożenia piśmiennych ofert wyznacza się na dzień 20 sierpnia (piątek) godzina 12 w południe w Biurze Budownictwa miejskiego Oddział B. — Wadyum wynosi 1200 kor. — Warunki ogólne i szczegółowe, oraz plany można przeglądać od dnia 14 sierpnia w Biurze Budownictwa miejsk„ gdzie również udzielane będą wykazy robót objętych licytacyą.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Pokój
umeblowany do wynajęcia przy pl. Groble L. 15, I. piętro.

Marki różnych krajów
używane i nieużywane sprzedaje się bardzo tanio. Kraków, ul. Topolowa 4, parter oficyny, drzwi wprost.

Księgarnie S. A. Krzyżanowskiego i Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
polecają dzieła pedagogiczne
Reussnera
do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela**, z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:
Samouczek
Polsko-Niemiecki kurs I-szy kor. 2·40, — kurs II-gi kor. 4·80, — **Polsko-Francuski** kurs I-szy kor. 3·60, — kurs II-gi kor. 9·60. — **Polsko-Angielski** kurs I-szy kor. 2·30, — kurs II-gi kor. 3·60, — **Polsko-Rosyjski** kurs I. kor. 4·20, kurs II. kor. 5·40.

Na prezenta, na imieniny i Wesela
fabryczny wyrób tortów pierwszej jakości od 3 K,
fantazyjne . . . . „ 5 „
również ciasta po 6 hal.
poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych
prowadzona pod osob. zarz.
R. Pieczarki
Poselska 15, Kraków.
Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

Kopalnia
BORY
Nowy szyb „Sobieski“.
Pierwszorzędny węgiel krajowy.
Najwyższa siła ciepłoty
(6414 kaloryi).
Węgiel bez miału i bez kamieni. Dostawa do piwnic od 20 cetnarów cłowych począwszy.
Wyłączna sprzedaż dla Krakowa,
Podgórza i okolicy u firmy
Adolf Blumenfeld
Kraków, ulica Pawia L. 12
Telefon 59.

Tylko
przez krótki czas
urządza firma Składu sukna i kortów
B. Schönberg
Kraków, Grodzka 39
Sprzedaż resztek
i towarów
posezonowych
po znacznie zniżonych cenach.

Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, iż w moim
Zakładzie
artystyczno-fotograficznym
przy ulicy Dominikańskiej L. 3
wykonuję
kartki korespondencyjne
sposobem warszawskim **po cenie bez względu na ilość osób**

3 sztuki . . .	**1·—**	**Kor.**
6 sztuk . . .	**1·40**	„
9 „ . . .	**1·70**	„
12 „ . . .	**2·—**	„

Zamówienia są gotowe w przeciągu **1 godziny** z poręczeniem za trwałość **na kilka lat.**
Również wykonuję fotografie do legitymacyi w ciągu 1 godziny.
Polecam się łaskawym względom Szanown. P. T. Publiczności
z głębokiem poważaniem
Fr. Kryjak.

Maszyny do szycia i Rowery



najnowszej konstrukcyi, z najlepszego materyału, nabyć można w dogodnych spłatach ratalnych
u firmy
JAKOBI I ISRAELLER
Towarzystwo handlowe
Irwing, Kraków, Grodzka 60



PIECZĘCIE KAUCZUKOWE
DRUKARNIE DOMOWE, SZYLDY, NAPISY EMALIOWANE I ODLEWANE
WYKONYWA
ALEKSANDER FISCHHAB
KRAKÓW GRODZKA 50

DLA KURACYUSZÓW
Znakomita czekolada śmietankowa
Podhalańska.
Produkt naturalny z gwarancyą, poleca Jan Michalik, Kraków. Fabryka Kakao i czekolady.

Zjednoczone austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej
„AUSTRO AMERICANA“

Regularny i  beznośredni
ruch z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

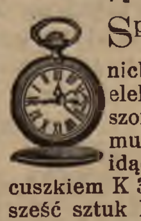
Rozkład jazdy. a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		Cena jazdy z Krakowa: I. klasy	II. klasy	III. klasy
Argentyna	7 sierpnia	Kor. 431·40	Kor. 330·10	Kor. 208·80
Laura	21 „	Kor. 431·40	Kor. 330·10	Kor. 208·80
Martha Washington	2 września	Kor. 431·40	Kor. 355·10	Kor. 208·80
Alice	11 „	Kor. 431·40	Kor. 330·10	Kor. 208·80
Oceania	18 „	Kor. 431·40	Kor. 330·10	Kor. 208·80
Argentyna	25 „	Kor. 431·40	Kor. 330·10	Kor. 208·80
Laura	9 paździer.	Kor. 431·40	Kor. 330·10	Kor. 208·80

Ceny zawierają już amerykański podatek (pogłówne).
Dla pasażerów jadących przez Nowy-Jork do Kanady **obniżają** się powyższe ceny o K. 20·—

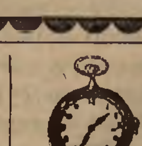
b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:				
Zofia Hohenberg	19 sierpnia	Kor. 731·40	Kor. 555·50	Kor. 118·80
Francesca	30 września	Kor. 731·40	Kor. 555·50	Kor. 118·80
Cena jazdy międzypokładowa Kraków—Rio de Janeiro				Kor. 158·80

Zmiany zastrzega się.
Jeneralna Ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych
GOLDLUST i Sp. Kraków, ul. Lubicz 7.
(naprzeciw dworca kolejowego),
Lwów, ul. Na Błonie L. 2, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye.
BIURO SPEDYCYJNO-KOMISOWE.

Taniość, trwałość, dobroć!
IGNACY CYPRES
KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 49.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·—. Stalowy damski Remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od K 2·—. Zegarki damskie złote od K 20·—.
Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.



F. Pamm. Kraków
ul. Zielona Nr. 3
wysyła darmo i opłatnie ... z 3000 ilustr. zegarków ...

R. GLANZBERG
W TARNOWIE
ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. ...



poleca gramofony marki „A... łok“ i francuskie pathefony. ... wybór najnowsz. ... Maszyny do szycia, rowery i części składowe ... cenach fabrycznych. Reperacye wykonuje się ... ko i dokładnie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).